

Sygn. akt I ACa 307/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Halina Zarzeczna (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko P. K. i Redaktorowi Naczelnemu serwisu (...)

o nakazanie publikacji sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 marca 2018 roku, sygn. akt I C 1455/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki D. K. na rzecz pozwanej P. K. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od powódki D. K. na rzecz pozwanego Redaktora Naczelnego (...) kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Halina Zarzeczna Krzysztof Górski Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 307/18

UZASADNIENIE

Powódka D. K. wniosła o nakazanie pozwanej P. K. opublikowanie bądź spowodowanie opublikowania sprostowania do materiału prasowego zatytułowanego "...", opublikowanego w dniu 1 kwietnia 2017 r. na stronie internetowej pod adresem (...) w dziale (...) autorstwa A. Z., niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 3 dni roboczych od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie w szczególności na stronie internetowej (...) w dziale "(...)" i tą samą

zcionką co opublikowany materiał, o treści wskazanej w treści pozwu. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając żądanie D. K. wskazała, że w dniu 1 kwietnia 2017 r. na stronie internetowej pod wskazanym adresem opublikowany został materiał prasowy, w treści którego zawarte zostały następujące nieprawdziwe informacje, które powódka przytoczyła w treści pozwu.

Powódka wskazała, że skierowała do pozwanej pismo z żądaniem publikacji sprostowania. Pismo to zostało doręczone pozwanej 24 kwietnia 2017r. W piśmie z dnia 28 kwietnia 2017 r. pozwana wskazała między innymi, że nie ma tytułu prasowego oznaczonego jako portal (...), a tym samym nie istnieje pod wskazanym adresem podmiot określony jako "Redaktor Naczelny portalu (...)". Jako podstawę żądania powódka wskazała art.39 ust.1 Ustawy Prawo prasowe. Podkreśliła, że wniosek o opublikowanie sprostowania został złożony w terminie - nadany na poczcie 21 kwietnia 2017r. W zakładce "kontakt" zamieszczonej na stronie internetowej portalu (...) jako redaktor naczelna wskazana została pozwana.

W odpowiedzi na pozew pozwana P. K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu podnosząc, że z treści pozwu wynika, że powódka formułuje roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania w związku z artykułem opublikowanym w serwisie (...) Serwis (...) jest tytułem prasowym zarejestrowanym stosownie do obowiązujących przepisów. Pracami serwisu kieruje redaktor naczelny. Od dnia 16 marca 2017r. redaktorem naczelnym serwisu była redaktor D. G.. Podmiotem biernie legitymowanym w sprawie o zamieszczenie sprostowania jest wyłącznie redaktor naczelny danego tytułu. Pełnomocnik powódki skierował natomiast wniosek o sprostowanie nie wobec redaktora naczelnego serwisu (...), wniosek ten został przesłany do redakcji lokalnego, papierowego wydania Gazety (...) w S.. Był to błędny wniosek ponieważ ni istnieje tytuł prasowy o nazwie wskazanej we wniosku. Redakcja serwisu (...) mieści się w W.. Pozwana jest jedynie szefową lokalnej redakcji papierowej wydania Gazety (...) w S.. Pozwana wskazała nadto, że dopisek (...) w serwisie (...) nie kreuje nowego i odrębnego serwisu czy portalu, a jedynie podkreśla lokalność pochodzenia informacji. Pozwana podkreśliła również, że wniosek o sprostowanie nie zawierał podpisu powódki. Podpis został złożony przez pełnomocnika i dopiero na koniec wniosku o zamieszczenie sprostowania.

W dniu 7 lutego 2018 r. pełnomocnik powódki wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego redaktora naczelnego serwisu (...). Postanowieniem z dnia 7 lutego 2018r. Sąd na podstawie art. 194§1 k.p.c. wezwał do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego redaktora naczelnego serwisu (...).

Pozwany w odpowiedzi na pozew datowanej na dzień 1 marca 2018 r. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Uzasadniając stanowisko pozwany wskazał, że na dzień złożenia pozwu nie zachodziły przesłanki z art.39 ustawy Prawo prasowe. Powódka nie wystąpiła z wnioskiem o sprostowanie do właściwego redaktora naczelnego. Pełnomocnik powódki skierował wniosek o sprostowanie nie do redaktora naczelnego serwisu (...) tylko do redaktora naczelnego „portalu (...)”, który nie jest tytułem prasowym i na adres redakcji lokalnego, papierowego wydania Gazety (...). Wnioskodawczyni w terminie nie złożyła wniosku o sprostowanie skierowanego do redaktora naczelnego serwisu (...). W sytuacji gdy osoba zainteresowana nie wystąpiła do redaktora naczelnego z wnioskiem o sprostowanie, nie może żądać zobowiązania go przez sąd do umieszczenia sprostowania. Dodatkowo pozwany zwrócił uwagę na brak podpisu wnioskodawcy w sprostowaniu, niedopuszczalną objętość wnioskowanego sprostowania, nierzeczowy charakter sprostowania, brak alternatywnej wersji rzeczywistości.

Wyrokiem z 9 marca 2018 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Sąd zasądził od powódki D. K. na rzecz pozwanej P. K. kwotę 737 zł oraz zasądził od powódki D. K. na rzecz pozwanego Redaktora Naczelnego (...) kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie sprawy Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 1 kwietnia 2017 r. na stronie internetowej pod adresem (...) w dziale (...) opublikowany został materiał prasowy zatytułowany "(...)", autorstwa A. Z. o następującej treści:

W. J. nie był W. J. tylko S. podstawionym za zgładzonego "prawdziwego W. J.". To nie fragment scenariusza filmu political fiction, ale jeden z hitów spotkania z D. K. na Uniwersytecie (...)

K.. D. K.. Czołowa dziennikarka obozu władzy pojawiła się w piątek S., aby promować swoją książkę „(...)”.

Na spotkanie do auli wydziału ekonomicznego (...) przysłała w piątkowy wieczór blisko setka osób, głównie emeryci. W pierwszym rzędzie rewelacjom K. przysłuchiwała się w skupieniu niezależna (...) radna M. W., znana tropicielka sitw.

Wszystkie związki K.

Na spotkanie pod hasłem „(...)” zapraszał (...) Klub Gazety (...).

O wikłaniu się w niebezpieczne związki D. K. dużo wie, bo zasłynęła przed laty z takich związków z rodziną aresztowanego za korupcję lobbysty M. D.. Prokuratura oskarżyła ją o to, że pod koniec 2005 r. zaproponowała A. D. (żonie lobbysty) transakcję: w zamian za pożyczkę miała użyć wpływów w (...), ówczesnej partii rządzącej, aby wyciągnąć z aresztu jej męża (K. zarzucono korupcję). W 2015 r. sąd skazał ją na dwa lata więzienia w zawieszeniu. W 2016 r. sąd prawomocnie ją uniewinnił, uznając, że nie była to korupcja. Związki z D., pieniądze i powoływanie się na wpływy były jednak prawdziwe. Przed sądem obu instancji upadła linia obrony dziennikarki, która do końca twierdziła, że biorąc pieniądze, nie wiedziała, że pochodzą od D.. Proces dowiódł też, że zanim poprosiła o pożyczkę rodzinę aferzysty, pisała korzystne artykuły na temat D., wielokrotnie powoływała się na wpływy i – cytując za sądem – „epatowała swoimi znajomościami w (...)”, „kreowała się na osobę wiele mogącą i wiele znaczącą”.

Resortowa tropicielka

Dzisiaj K. również wiele znaczy i może. Z jakobińskim zacięciem grzebie w życiorysach przeciwników (...) wyszukując przodków mających, jej zdaniem, plamy na życiorysie (np. rodzica albo dziadka w strukturach peerelowskiej władzy lub tajnych służbach).

Pierwsza książka „(...)”, która miała „demaskować” rodzinne korzenie znaczących dziennikarzy i publicystów w Polsce (rzecz jasna, tylko tych nie sprzyjających (...)), przyniosła prawomocne wyroki za zwykłe pomówienia.

Sąd nakazał wydawcy przeprosić m.in. publicystę J. Ż. – za okładkę książki (było na niej m.in. jego zdjęcie) i jej tytuł. Sąd uznał, że zestawienie jego zdjęcia z obelżywym tytułem i pejoratywną definicją resortowych dzieci narusza jego dobra osobiste oraz uderza w jego wizerunek. Sąd podkreślił, że Ż. nie spełnia kryteriów definicji „dziecka resortowego” z okładki książki. Bo takich zarzutów nie postawiono w jej treści. Podczas procesu prezes wydawnictwa bronił się, że jeśliby rozszerzyć definicję resortowych dzieci o „umacniaczy grubej kreski”, to Ż. się w niej mieści.

Matrioszki i (...)

Podczas spotkania w auli wydziału ekonomicznego K., jak zwykle, mieszała insynuacje z wiedzą zdobytą z akt SB i political fiction.

Zasugerowała np., że generał W. J. nie był..W. J..

Powołując się na rzekome słowa peerelowskiego premiera P. J., że „prawdziwy W. J. został zgładzony”, sugerowała, że gen. W. J. był tzw. matrioszką.

– Matrioszki to Rosjanie, wtopieni pod fałszywymi tożsamościami w nasze społeczeństwo – tłumaczyła.

– Może J. był tylko sobowtórem prawdziwego J.? – mówiła, dodając natychmiast, że „nie ma na to niestety dowodów”.

D. K., jak kapitan Ż. z peerelowskiego komiksu, potrafi połączyć w jedną całość rzeczy, wydawałoby się nie do połączenia, używając przy tym natchnionej i patriotycznej retoryki. Przykład: W 1963 r. zginął ostatni „żołnierz wyklęty” czyli (...) (J. F., zastrzelony przez ZOMO, były żołnierz AK – az.). Mąż prokuratorki, która w latach 60. prowadziła w jego sprawie śledztwo, dwie dekady później znalazł się w Trybunale Konstytucyjnym. No, sami sobie dopowiedzcie...

Było sporo o tajnych współpracownikach, nieco o żydowskich korzeniach przeciwników „dobrej zmiany” i zapowiedzi kolejnych demaskatorskich publikacji.

– Pani praca jest wspaniałą – mówiła rozanielona wywodami pani prof. A. P. z Uniwersytetu (...) (członkini społecznego komitetu budowy pomnika L. K. w S.). – Ale kiedy ujawni pani TW w świecie nauki?

– Przyjdzie i na to czas – obiecała K..

Pismem z dnia 21 kwietnia 2017 r., w którym jako adresata wskazano Redaktora Naczelnego portalu (...), powódka złożyła wniosek o opublikowanie sprostowania o treści:

"SPROSTOWANIE

Nieprawdą jest, że:

1. w prawomocnym wyroku z dnia 2.06.2016 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie uznał, że zaproponowałam A. D. transakcje polegającą na wykorzystaniu moich kontaktów w (...) w celu wyciągnięcia z aresztu M. D. w zamian za pożyczkę;

2. proces wywołany oskarżeniem mnie o zaproponowanie A. D. transakcji polegającej na wykorzystaniu moich kontaktów w (...) w celu wyciągnięcia z aresztu M. D. w zamian za pożyczkę dowiódł, że prawdą było powoływanie się przeze mnie na wpływy, że "epatowałam swoimi znajomościami w (...), "kreowałam się na osobę wiele mogącą i wiele znaczącą", pisałam korzystne artykuły na temat M. D. oraz, że wielokrotnie powoływałam się na wpływy;

3. w związku z publikacją książki "(...)" wydane zostały prawomocne wyroki za pomówienia;

4. w związku z publikacją książki "(...)" sądy prawomocnie orzekły o obowiązku przeprosin kogokolwiek innego niż J. Ż..

D. K.

/adres do wiadomości redakcji/".

Treść sprostowania nie zawierała własnoręcznego podpisu powódki, a pismo zostało podpisane przez jej pełnomocnika adwokata M. Z..

Pismem z dnia 28 kwietnia 2017 r. podpisanym przez P. K. pełnomocnik powoda został poinformowany, że wniosek o zamieszczenie sprostowania skierowany został na adres lokalnej redakcji papierowego dodatku do Gazety (...) a nadto, że nie ma tytułu prasowego oznaczonego jako „portal (...)”.

Zarejestrowanym tytułem prasowym jest serwis (...). Pozwana nie była nigdy redaktorem naczelnym wskazanego serwisu. Strona internetowa (...) nie figuruje w rejestrze prasowym.

Strona internetowa (...) zawiera zakładkę Kontakt. W zakładce tej jako redaktor naczelny wskazana jest P. K..

Powódka nie zwracała się o sprostowanie do redaktora naczelnego serwisu (...).

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się w całości nieuzasadnione.

Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku stron internetowych dołączonych do pisma z dnia 4 stycznia 2018 r. wskazując, że wydruki sporządzono 3 stycznia 2018 r. a tym samym nie mogą mieć znaczenia dla ustalenia stanu istotnego w dacie składania wniosku o sprostowanie oraz złożenia pozwu. Nadto Sąd pominął dowód z zeznań pozwanych wobec ich niestawiennictwa na rozprawie pomimo prawidłowego wezwania.

Jako podstawę prawną powództwa Sąd Okręgowy powołał treść przepisów art. 31a ust. 1, ust. 4, art. 33, art. 39 ustawy Prawo prasowe.

Sąd wskazał, że powódka zarówno wniosek o sprostowanie jak i pozew w niniejszej sprawie pierwotnie skierowała wobec Redaktora Naczelnego (...). Sąd podzielił stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17, że „powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko”. Nadto za istotne w sprawie sąd I instancji uznał ustalenie, czy istnieje tytuł prasowy (...) kierowany przez redaktora naczelnego.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że przekaz internetowy jest prasą, jeżeli spełnia wymogi określone w art. 7 ust. 2 ustawy Prawo prasowe. Sąd ten uznał, że zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu to powódka winna wykazać, że strona (...) może być uznana za dziennik lub czasopismo w rozumieniu art. 31a i posiada redaktora naczelnego. Przedstawione przez powódkę wydruki strony internetowej w ocenie sądu nie są wystarczające.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że roszczenie oparte na art. 39 jest w rzeczywistości kontynuacją postępowania wszczętego na podstawie art. 31a przez osobę zainteresowaną, która może dochodzić wyłącznie w sposób wskazany w rozdziale 5 ustawy, sprostowania od redaktora naczelnego, właściwego czasopisma lub dziennika. Właściwy dziennik lub czasopismo należy rozumieć także poprzez odwołanie się do definicji legalnej dziennika i czasopisma wskazanej w art. 7 ust. 2 pkt 2 oraz 3 ustawy. Przy czym nie ulega wątpliwości, że skoro zgodnie z art. 20 ust. 1 wydawanie dziennika lub czasopisma wymaga rejestracji w sądzie okręgowym właściwym miejscowo dla siedziby wydawcy, to roszczenie przewidziane w art. 39 w zw. z art. 31a ustawy przysługuje wyłącznie przeciwko czasopismu lub dziennikowi zarejestrowanym we właściwym sądzie. Zatem pojęcie „właściwy dziennik lub czasopismo” użyte w art. 31a ustawy odnosi się nie tylko do tego tytułu prasowego, który opublikował wiadomość, której sprostowania powódka dochodzi, ale musi to być tytuł prasowy zarejestrowany w Sądzie Okręgowym właściwym dla siedziby wydawcy. Z tych względów za uzasadnione Sąd I instancji uznał stanowisko strony pozwanej, która wskazała, że zarejestrowany jest jedynie tytuł „(...)”. Powódka nie wykazała aby oznaczony w sprostowaniu i pozwie tytuł prasowy był również zarejestrowany, a nawet aby w ogóle istniał tytuł prasowy (...). Posiadanie przez serwis (...) subserwisów lokalnych nie oznacza, że mają one samodzielny byt i posiadają redaktorów naczelnych prawnie ukonstytuowanych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zważył, że skoro powódka nie skierowała wniosku o sprostowanie w trybie art. 31 a ustawy Prawo prasowe do właściwego podmiotu tym samym brak było przesłanek do wystąpienia z powództwem opartym o art. 39 powołanej ustawy.

Nadto Sąd Okręgowy ocenił, że brak opublikowania sprostowania był zasadny w świetle przepisu art. 33 ust. 1 pkt.2 i 3 w związku z art. 31 a ust.4 ustawy. Sąd, odwołując się do poglądów orzecznictwa wskazał, że podstawową funkcją sprostowania jest umożliwienie przedstawienia przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Chodzi o urzeczywistnienie zamieszczenia przez podmiot uprawniony wypowiedzi własnej, korygującej jego zdaniem nieprawdziwe wiadomości.(...) Podpis (własnoręczna sygnatura) zainteresowanego spełnia dwie funkcje, identyfikuje podmiot zainteresowany w rozumieniu ustawy oraz potwierdza treść przeznaczonego do opublikowania sprostowania, a więc winien widnieć pod publikacją. (...)sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a zatem wymaga podpisu autora.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie bezspornie sprostowanie zawarte w piśmie z dnia 21 kwietnia 2017 r. nie zawiera własnoręcznego podpisu powódki tylko wydruk komputerowy oraz podpis

pełnomocnika na końcu wniosku o opublikowanie sprostowania. Tym samym w ocenie Sądu wnioski nie spełniały wymogów z art. 31 a ust.4.

Marginalnie Sąd zauważył, że w sprawie o opublikowanie sprostowania sąd nie bada czy informacje zawarte w materiale prasowym były prawdziwe. Podnoszona kwestia objętości sprostowania jest niezasadna przy uwzględnieniu długości kwestionowanego materiału prasowego.

W rezultacie Sąd uznał, że skoro powódka nie wystąpiła w określonym ustawą 21 dniowym terminie z wnioskiem o sprostowanie do redaktora naczelnego serwisu (...), to tym samym nie może teraz skutecznie domagać się nakazania przez sąd umieszczenia takiego sprostowania, bowiem w konsekwencji nie ziszczyły się przesłanki z art.39 ustawy Prawo prasowe.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz w oparciu o § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Z powyższym wyrokiem w całości nie zgodziła się powódka. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa proceduralnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez bezpodstawne przyjęcie, że dowody z wydruków stron internetowych załączonych do pisma z dnia 4 stycznia 2018 r., jako sporządzone w dniu 3 stycznia 2018 r., nie mogą mieć znaczenia dla ustalenia stanu istotnego w dacie składania wniosku o sprostowanie oraz złożenia pozwu, skutkujące bezpodstawnym oddaleniem wniosków dowodowych powódki zgłoszonych w piśmie z dnia 4 stycznia 2018 r. zmierzających do udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. tego, że redakcje lokalne dla poszczególnych miast działające pod domeną (...) stanowią odrębne tytuły prasowe posiadając niezależne od siebie strony internetowe, dane kontaktowe oraz składy redakcji, co skutkowało błędnymi ustaleniami w niniejszej sprawie polegającymi na przyjęciu, że portal (...) nie stanowi odrębnego tytułu prasowego, lecz element portalu (...) podczas gdy:

a) dowody te służyły wykazaniu, że portale lokalne — działające w domenie (...) dla odrębnych miast, stanowią całkowicie autonomiczne tytuły prasowe z własnymi redakcjami, danymi kontaktowymi, stronami internetowymi oraz ściśle określoną tematyką publikowanych treści, tym samym z punktu widzenia niniejszego postępowania kwestią irrelevantną/jest data sporządzenia wydruków z tych stron internetowych;

b) załączone do pisma z dnia 4 stycznia 2018 r. dowody, stanowiły wydruki stron internetowych zakładki zawierających dane kontaktowe poszczególnych lokalnych redakcji, które nie ulegają tak dynamicznym zmianom, być może przyjąć z góry, iż w okresie od 21 kwietnia 2017 r. do 3 stycznia 2018 r. zawartość stron internetowych, których wydruki powódka załączyła uległy modyfikacjom;

c) strona powodowa nie miała możliwości sporządzenia przedmiotowych wydruków stron internetowych w dniu składania wniosku o opublikowanie sprostowania oraz złożenia pozwu o nakazanie publikacji sprostowania, albowiem konieczność powołania tego rodzaju dowodów pojawiła się dopiero na dalszym etapie postępowania, kiedy pozwany podniósł, iż portal (...) nie jest samoistnym tytułem prasowym, a stanowi element składowy portalu (...) strona powodowa w chwili sporządzania wniosku o sprostowanie nie miała podstaw do tego by twierdzić, że (...) nie stanowi odrębnego tytułu prasowego;

d) skonfrontowanie treści zawartych na wydrukach stron internetowych z dnia 3 stycznia 2018 r. załączonych do pisma z dnia 4 stycznia 2018 r. z informacjami zamieszczonymi na tych samych stronach internetowych zgodnie ze stanem na kwiecień/maj 2017 r. wskazuje, że zawartość stron internetowych jest tożsama lub różni się po prostu elementem danych kontaktowych, co jednak nie ma znaczenia w kontekście okoliczności na jakie przedmiotowe dowody zostały powołane, tj. w związku z faktem, iż każda z lokalnych redakcji posiada odrębny adres strony internetowej i odrębne od portalu (...) dane kontaktowe do redakcji; zdaniem apelującej, gdyby wnioski dowodowe zostały oddalone przez sąd niezwłocznie, to strona powodowa przedłożyłaby stosowne wydruki archiwalnych wersji przedmiotowych stron

internetowych, zwłoka sądu zamknęła stronie powodowej możliwość należytego udowodnienia swoich twierdzeń rzutujących bezpośrednio na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy;

e) nawet gdyby czysto hipotetycznie przyjąć, że dowody z wydruków stron internetowych z dnia 3 stycznia 2018 r. nie odzwierciedlają stanu faktycznego mającego miejsce w chwili złożenia wniosku o opublikowanie sprostowania bądź pozwu o sprostowanie, to stanowią dowody przydatne z punktu widzenia niniejszego postępowania przez wzgląd na fakt, iż odzwierciedlają stan faktyczny z chwili zamknięcia rozprawy, a taki jest zobowiązany brać pod uwagę Sąd jako podstawę rozstrzygnięcia;

2. naruszenie przepisów prawa proceduralnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 299 k.p.c. w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. w zw. z art. 52 ust. 3 Prawa prasowego poprzez niezasadne pominięcie dowodu z przesłuchania strony pozwanej w osobach P. K. oraz J. K.. z uwagi na ich niestawiennictwo na terminie rozprawy w dniu 9 marca 2018 r.. w sytuacji gdy:

a) po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały fakty kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a to w postaci kwestii odrębności portalu (...), ustalenia osoby faktycznie pełniącej funkcję redaktora naczelnego portalu (...), a w konsekwencji ustalenia, czy wniosek o opublikowanie sprostowania został złożony względem prawidłowej osoby i kto w niniejszej sprawie powinien występować w roli pozwanego;

b) po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały fakty kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w zakresie ustalenia, w jaki sposób faktycznie funkcjonował portal (...). jaką posiadał strukturę organizacyjną, jak wyglądała kwestia składu redakcji oraz w jaki sposób były ukształtowane relacje i zależności między lokalnymi redakcjami oraz (...), a w konsekwencji ustalenie tego, czy (...) spełniał w rzeczywistości przesłanki zawarte w Ustawie Prawo prasowe, a tym samym stanowił odrębny od (...) tytuł prasowy;

c) powyższe okoliczności, wobec wyczerpania środków dowodowych oraz istotnych wątpliwości zachodzących w sprawie, można było ustalić jedynie w oparciu o przesłuchanie pozwanych, którzy prawdopodobnie posiadali gruntowną wiedzę w zakresie tego w jaki sposób funkcjonowały obie redakcje, jakie były pomiędzy nimi zależności i kto w rzeczywistości, w oparciu o obiektywne kryteria stanowił osobę zobowiązaną do opublikowania sprostowania w niniejszej sprawie;

d) podjęciu decyzji o odroczeniu terminu rozprawy celem ponownego wezwania pozwanych nie stały na przeszkodzie względy natury prawnej bądź faktycznej, żadna z osób pozwanych nie wskazywała bowiem na niemożliwą do pokonania przyczynę niestawiennictwa, postępowanie natomiast trwało już na tyle długo (pозew wpłynął do Sądu w dniu 1 grudnia 2017 r.), iż nie było możliwości, by zachować wskazany w Ustawie Prawo prasowe — 30 dniowy, instrukcyjny termin na zakończenie postępowania w niniejszej sprawie, a nadto za koniecznością pominięcia dowodu z przesłuchania strony pozwanej nie przemawiały żadne inne powody,

e) Sąd nie uzasadnił w żaden sposób tego jakie kwestie natury prawnej lub faktycznej, poza niestawiennictwem na rozprawie w dniu 9 marca 2018 r., po jednokrotnym tylko wezwaniu stron w tym zakresie, stały u podstaw podjęcia decyzji o pominięciu dowodu z zeznań pozwanych, mającego rozstrzygnąć o elementach kluczowych w niniejszej sprawie;

f) w orzecznictwie wskazuje się, iż mimo, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny i zależy od swobodnej decyzji Sądu, to w sytuacji, gdy może on rozstrzygnąć o okolicznościach kluczowych, jego przeprowadzenie stanowi obowiązek Sądu rozpoznającego sprawę;

g) pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanych tylko z powodu ich niestawiennictwa na rozprawie, po jednokrotnym ich wezwaniu na termin rozprawy, pozbawiło powoda możliwości wykazania swoich racji, nadto mimo tego, że zgodnie z regulacjami zawartymi w Prawie prasowym — niestawiennictwo stron w sprawach o sprostowanie nie tamuje rozpoznania sprawy - to jednak zważyć należy, iż chodzi w tym wypadku o sytuacje, w których postępowanie może toczyć się bez udziału stron z uwagi na to, że ich stawiennictwo nie ma w istocie wpływu na bieg postępowania,

w tym w szczególności postępowania dowodowego, a nie o takie, gdzie strona postępowania jest wezwana na termin rozprawy celem jej przesłuchania, w szczególności wówczas gdy okoliczności, na które strona ma zeznawać mają fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i nie ma innej możliwości ich ustalenia. Tylko przedstawiciele strony pozwanej mieli praktyczną wiedzę o tym, w jaki sposób funkcjonowały redakcje portali (...) i (...), jakie były pomiędzy nimi powiązania, jakie obowiązki i uprawnienia przysługiwały redaktorom naczelnym, kto w rzeczywistości funkcje te pełnił - strona powodowa, nie miała dostępu do ww. informacji;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 6 k.c. poprzez arbitralne przyjęcie, iż to strona powodowa winna wykazywać odrębność organizacyjną portali (...) i (...) oraz to, kto pełni w redakcji tytułu (...) funkcję redaktora naczelnego, w sytuacji gdy:

a) powyższe okoliczności pojawiły się na tle całkowicie dowolnych stwierdzeń strony pozwanej, stanowiących o tym, że (...) i (...) nie stanowią odrębnych tytułów prasowych, a P. K. nie jest redaktorem naczelnym portalu (...) w związku z tym, winna udowodnić je w sposób należyty; strona pozwana nie przedstawiła w tym zakresie żadnego dowodu, a Sąd oparł się jedynie na głoślovnym stwierdzeniach wyrażonych w pismach procesowych; nadto brak rejestracji portalu (...) w Rejestrze Dzienników i Czasopism świadczy o tym, że ww. portal w rzeczywistości nie stanowi odrębnego tytułu prasowego, albowiem wpis w ww. rejestrze ma jedynie deklaratoryjny i informacyjny charakter, nie stanowi podstawy do konstytuowania nowego tytułu prasowego;

b) powódka wykazała zgodnie z art. 6 k.c., iż złożyła wniosek o opublikowanie sprostowania w ustawowym terminie do redaktora naczelnego właściwego portalu, a ustalenia powódki w tym zakresie były zgodne z jej najlepszą wiedzą opartą o informacje udostępnione na stronie internetowej portalu (...), to bowiem na stronie portalu(...) w zakładce „Kontakt” zostało zamieszczone stwierdzenie o następującej treści: „Redaktor naczelna: P. K.”, wskazujące wprost dane personalne osoby zobowiązanej do publikacji sprostowania materiałów prasowych zamieszczanych na portalu (...) — podkreślić przy tym należy, iż żadna informacja na ww. stronie zamieszczona w dacie kierowania wniosku o sprostowanie, jak też w dacie składania pozwu nie wskazywała, jakoby odrębnym tytułem prasowym była wersja papierowa Gazety (...), przy jednoczesnym braku takiej odrębności w przypadku wydania internetowego;

c) ewentualne wątpliwości podnoszone przez stronę pozwaną w zakresie samodzielnego bytu portalu (...) oraz osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego nie mogą skutkować przerzuceniem ciężaru dowodowego na stronę powodową, która w sposób należyty wykazała, iż w ustawowym terminie do odpowiedniego podmiotu, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą wynikającą z obiektywnych informacji zamieszczonych na stronach internetowych, wystosowała odpowiedniej treści wniosek o opublikowanie sprostowania, apelująca podkreśliła, iż z powyższym koresponduje bezpośrednio określony art. 27 ust. 1 Prawa prasowego obowiązek ujawnienia m.in. adresu redakcji oraz imienia i nazwiska redaktora naczelnego w tzw. impressum, tj. stopce redakcyjnej druku periodycznego bądź innych druków prasowych, jak również portalu internetowego;

d) powódka jako osoba bezpośrednio zainteresowana w sprostowaniu informacji nieprawdziwych nie ma dostępu do informacji stanowiących dowody na okoliczność tego, jakie powiązania organizacyjne występują pomiędzy portalem (...), a (...) ani jaki zakres obowiązków ciąży na pozwanych, a w konsekwencji który z nich sprawuje funkcję redaktora naczelnego, wykorzystując jednakże wszelkie dostępne jej źródła informacji powódka wykazała z należyłą starannością, iż portal (...) jest odrębnym tytułem prasowym;

4. naruszenie przepisów prawa proceduralnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 232 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że strona pozwana dostatecznie udowodniła, iż portal (...) nie stanowi odrębnego tytułu prasowego, a P. K. nie jest jego redaktorem naczelnym; pozwana nie przedłożyła żadnego materiału dowodowego mającego świadczyć o tym, że portal (...) wchodzi w skład tytułu (...) i w sposób faktyczny nie funkcjonuje samodzielnie, a pozwana ad. 1 nie jest redaktorem naczelnym portalu (...), nadto nie wyjaśniła w żaden racjonalny sposób dlaczego na stronie internetowej portalu w zakładce „Kontakt” znajdowała się dosłowna informacja o pełnionej przez pozwaną ad. 1 funkcji, a ona sama posługiwała się pieczętką o brzmieniu „Redaktor naczelna”;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 7 ust. 2 pkt 1 i 8 w zw. z art. 20 ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 1 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (zwane w dalszej części „p.p.”) poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania przysługuje wyłącznie przeciwko takiemu tytułowi prasowemu, który został zarejestrowany we właściwym sądzie, w sytuacji gdy:

a) definicje „dziennika”, „czasopisma” oraz „prasy” zawarte w art. 7 ust. 2 p.p. nie wskazują, aby jedną z cech konstytuujących istnienie dziennika bądź czasopisma był ich wpis we właściwym rejestrze;

b) jak słusznie przyjmuje się w doktrynie mimo, iż Prawo prasowe przewiduje obowiązek stosownego wpisu w Rejestrze Dzienników i Czasopism, to jednak jego dokonanie nie jest warunkiem koniecznym dla powstania danego tytułu prasowego, przedmiotowy wpis ma bowiem jedynie deklaratoryjny charakter;

c) portal (...)w rzeczywistości spełnia wymogi, które czynią z niego odrębny tytuł prasowy; o istnieniu odrębnego tytułu prasowego decyduje jedynie zaktualizowanie się obiektywnych, wymienionych wyżej przesłanek, nie zaś rejestracja tytułu prasowego we właściwym rejestrze.

d) praktyką powszechną jest, iż z uwagi na deklaratoryjny jedynie charakter wpisu danego tytułu prasowego do Rejestru Dzienników i Czasopism, na podmioty, które nie dopełniają tego obowiązku, w szczególności te mające postać wydań internetowych zostaje nałożony przez Sąd obowiązek opublikowania sprostowania, przyjęcie odmiennego założenia prowadziłoby do licznych nadużyć oraz „nagradzania” tytułów prasowych niedopełniających wymogów rejestracji brakiem odpowiedzialności za publikowanie informacji nieprawdziwych bądź nieścisłych;

6. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 194 § 1 k.p.c. w zw. z art. 198 § 4 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie tego, który pozwany powinien występować w sprawie w tym charakterze, w sytuacji gdy:

a) występowanie w postępowaniu dwóch pozwanych w formie tzw. nieformalnego współuczestnictwa konkurencyjnego, a więc takiego, w którym tylko jeden z występujących podmiotów jest zobowiązany, będące skutkiem dopoznania w trybie art. 194 § 1 k.p.c., winno skutkować przeprowadzeniem postępowania dowodowego celem ustalenia właściwego, legitymowanego biernie redaktora naczelnego i wstąpieniem w miejsce dotychczas pozwanego osoby wezwanej przez Sąd do wzięcia udziału w sprawie;

b) po przeprowadzeniu stosownego postępowania dowodowego, Sąd winien zwolnić osobę, która w jego ocenie nie posiada legitymacji biernej w sprawie i wydać w tym zakresie stosowne rozstrzygnięcie;

c) z uwagi na możliwość występowania w sprawie tylko jednego pozwanego — redaktora naczelnego właściwego tytułu prasowego, Sąd winien odnieść się do tego, który z pozwanych w istocie winien być biernie legitymowanym w niniejszym postępowaniu i rozstrzygnąć o sytuacji procesowej drugiego z występujących w sprawie pozwanych;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 31a ust. 4 p.p. poprzez przyjęcie, że treść sprostowania musi zawierać własnoręczny podpis osoby zainteresowanej, w związku z czym w niniejszej sprawie nie został spełniony wymóg formalny określony w art. 31a ust. 4 p.p., podczas gdy:

a) na końcu sprostowania znajduje się jednoznaczny podpis określający autora sprostowania, tj. „D. K./adres do wiadomości redakcji” co w sposób jednoznaczny identyfikuje powódkę;

b) w art. 31a ust. 4 p.p. mowa jest o „podpisie”, a nie „własnoręcznym podpisem”, co potwierdza prawidłowość podpisu „D. K.”, który znajduje się stricte w treści sprostowania, przy jednoczesnej konstatacji, że sam wniosek o opublikowanie sprostowania może być podpisany przez umocowanego pełnomocnika, który niejako jedynie przekazuje podpisaną treść sprostowania;

c) przyjęcie, że sprostowanie wymaga własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej

jest wymogiem zbyt formalistycznym i rygorystycznym z punktu widzenia celu instytucji sprostowania, czego dowodzi między innymi fakt, że redakcje prasowe publikując sprostowania nie zawierają w nich własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej; innymi słowy z punktu widzenia czytelnika i odbiorcy sprostowania istotne jest tylko to, by wynikało z niego kto jest autorem sprostowania;

d) przyjęcie, że sprostowanie wymaga własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej oznaczałoby faktyczne pozbawienie możliwości publikacji sprostowań składanych w imieniu podmiotów prawnych prowadzących działalność gospodarczą na dużą skalę, albowiem członkowie zarządu takich podmiotów na co dzień mają na tyle dużo obowiązków, że trudno od nich wymagać składania własnoręcznych podpisów pod tekstami sprostowań, zwłaszcza w sytuacji, gdy skala nieprawdziwych lub nieścisłych informacji publikowanych w mediach na temat danego podmiotu jest duża — sprowadzając rzecz do absurdu, w takiej sytuacji członkowie zarządu takich podmiotów w praktyce musieliby zajmować się niemal wyłącznie podpisywaniem wniosków o publikację sprostowań;

e) w p.p. rozróżnienie pomiędzy „sprostowaniem” a „wnioskiem o sprostowanie” jest niekonsekwentne, co również powinno mieć znaczenie w niniejszej sprawie w świetle wywodów zawartych w zaskarżonym wyroku, różnicujących charakter oświadczenia w postaci wniosku o sprostowanie oraz oświadczenia w postaci sprostowania;

f) analiza uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy — Prawo prasowe, na mocy której z ustawy został wyeliminowany art. 33 ust. 2 pkt 5 p.p. (przy jednoczesnym uwzględnieniu treści dodanego przez ustawodawcę w 2012 r. art. 31a ust. 4 p.p.) prowadzi do wniosków, iż w treści w/w uzasadnienia projektu brak jest jakiegokolwiek wzmianki mającej wskazywać, że celem ustawodawcy jest interpretacja „podpisu” jako własnoręcznego podpisu, a więc iż miałyby w tym zakresie nastąpić zmiana interpretacyjna w stosunku do poprzedniego stanu prawnego;

g) apelujący zwrócił uwagę na aspekt wykładni celowościowej treści art. 31a ust. 4 p.p., wskazując, że celem sprostowania jest to, aby osoby zapoznające się z jego treścią wiedziały, kto chce dokonać sprostowania — i w niniejszej sprawie kwestia ta nie budzi żadnych wątpliwości;

h) publikowane sprostowania nie zawierają własnoręcznych podpisów osób zainteresowanych, co wyraźnie pokazuje, że z punktu widzenia odbiorcy (czytelnika) sprostowania, własnoręczny podpis osoby zainteresowanej nie jest czynnikiem niezbędnym pozwalającym na weryfikację osoby składającej sprostowanie;

i) na identyfikacyjny charakter podpisu pod sprostowaniem wskazuje w uzasadnieniu również Sąd, który na str. 9 uzasadnienia wskazał, że „W poprzednim tekście ustawy w art. 33 ust. 2 pkt 5 jako fakultatywną podstawę odmowy opublikowania nadesłanego tekstu wskazano sytuację, w której nie został on podpisany w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora. Aktualnie identyfikacja ta stanowi bezwzględny warunek formalny, w postaci konieczności umieszczenia m.in. podpisu zainteresowanego pod tekstem sprostowania.”

8. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 31a ust. 4 p.p. w zw. z art. 60 k.c. w zw. z art. 651 k.c. w zw. z art. 772 k.c. polegające na uznaniu, że warunkiem uznania skuteczności oświadczenia wiedzy jest własnoręczny podpis osoby składającej takie oświadczenie, podczas gdy:

a) oświadczenie wiedzy — na zasadzie art. 60 k.c. w zw. z art. 651 k.c. — może być wyrażone przez każde zachowanie się tej osoby, pod warunkiem, że oświadczenie to jest złożone w sposób umożliwiający identyfikację i autoryzację oświadczenia oraz jest obiektywnie zrozumiałe, a więc dla swej skuteczności nie wymaga własnoręcznego podpisu;

b) formą, która jest najbardziej zbliżona do formy, w jakiej sprostowania są przekazywane do redakcji jest forma dokumentowa w rozumieniu art. 772 k.c., w zakresie której zbędne jest składanie własnoręcznego podpisu, lecz wystarczy, by oświadczenie zawarte w dokumencie identyfikowało osobę autora; co powinno skutkować uznaniem, że sprostowanie będące przedmiotem niniejszej sprawy stanowi skutecznie złożone oświadczenie wiedzy, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę następujące okoliczności:

c) tekst sprostowania jest stanowczy, klarowny i bezspornie w sposób obiektywny pozwala na ustalenie treści oraz intencji przyświecających autorowi sprostowania;

d) znajdujący się pod tekstem sprostowania podpis bezspornie pozwala na identyfikację podmiotu, w imieniu którego sprostowanie jest składane, w szczególności zaś wynika z niego, że autorem sprostowania jest D. K. nie zaś jej pełnomocnik;

e) D. K. udzieliła pełnomocnictwa do złożenia wniosku o opublikowanie sprostowania oraz podejmowania wszelkich innych aktywności w tym zakresie, a następnie w/w pełnomocnictwo nie zostało w żaden sposób wypowiedziane, co potwierdza, że wolą powódki było złożenie oświadczenia wiedzy o treści wskazanej w sprostowaniu, a więc strona pozwana nie winna mieć jakichkolwiek wątpliwości co do tego, czy D. K. w istocie chciała złożyć oświadczenie o treści będącej przedmiotem niniejszego sporu;

9. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. polegające na wadliwie sporządzonym uzasadnieniu wyroku w zakresie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, co uniemożliwia poznanie precyzyjnego toku rozumowania Sądu, przy czym wadliwość tego uzasadnienia objawia się m.in.:

a) ograniczeniem się przez Sąd tylko do przytoczenia poglądów Sądu Najwyższego wyrażonych w wyroku z dnia 16 lutego 2017 r, bez jednoczesnego uzasadnienia z jakich względów Sąd rozpoznający sprawę uznał poglądy wyrażone w przytoczonym orzeczeniu za słuszne i z jakich względów słuszności odmówił poglądom przedstawianym przez powoda;

b) brakiem wskazania z jakich przyczyn Sąd uznał, że w art. 31a ust. 4 p.p. mowa jest o własnoręcznym podpisie osoby zainteresowanej;

c) brakiem wskazania z jakich przyczyn Sąd uznał, że własnoręczny podpis osoby zainteresowanej jest warunkiem niezbędnym w celu identyfikacji autora sprostowania, w szczególności w sytuacji, gdy osoba zainteresowana została oznaczona w sposób niepozostawiający wątpliwości co do tego, który podmiot domaga się sprostowania;

d) brakiem wyjaśnienia, jakie zdaniem Sądu znaczenie ma własnoręczny podpis osoby zainteresowanej w świetle celu instytucji sprostowania;

e) brakiem wskazania podstawy prawnej uznania, że skuteczność oświadczenia wiedzy warunkowana jest złożeniem własnoręcznego podpisu, zwłaszcza wobec przytoczonych w apelacji przepisów prawa, z których wynika, że przepisy prawa powszechnie obowiązującego takiego rygoru nie wprowadzają;

f) brakiem wyjaśnienia dlaczego żądanie opublikowania sprostowania można kierować jedynie/wobec redaktorów naczelnych tytułów prasowych które dopełniły wymogu rejestracji w Rejestrze Dzienników i Czasopism — zwłaszcza w sytuacji, w której w orzecznictwie i doktrynie dość jednolicie przyjmuje się, że rejestracja tytułu prasowego ma charakter deklaratoryjny;

g) brakiem wskazania na podstawie czego Sąd uznał, że pozwany dokonał należytego wykazania, że redaktor naczelny portalu (...) winien być osobą zobowiązaną do opublikowania sprostowania artykułu zamieszczonego na stronie (...). zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że pozwany nie przedłożył żadnego dowodu wskazującego na to, że portal (...) stanowi jedynie „zakładkę” serwisu (...) nie będąc jednocześnie odrębnym tytułem prasowym;

h) brakiem wyjaśnienia na jakiej podstawie prawnej i faktycznej i w oparciu o jakie względy Sąd zdecydował się pominąć dowód z przesłuchania strony pozwanej;

10. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. polegające na zasądzeniu od powódki na rzecz pozwanej P. K. zwrotu kosztów postępowania, podczas gdy to działanie pozwanej skłoniło powódkę do wytoczenia przeciwko niej pozwu, a polegające na nieprecyzyjnym, wprowadzającym w błąd oznaczeniu osoby redaktora naczelnego na stronie (...)

11. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. polegające na zasądzeniu od powódki na rzecz redaktora naczelnego (...) zwrotu kosztów postępowania, podczas gdy to działanie pozwanej i pozwanej P. K. skłoniło powódkę do złożenia wniosku o dopozwanie redaktora naczelnego (...), a mianowicie:

a) portal (...) nie zawierał w dacie skierowania wniosku o publikację sprostowania oraz w dacie złożenia pozwu danych pozwalających na ustalenie redakcji odpowiedzialnej za publikowanie materiałów prasowych na ww. stronie internetowej, nie wskazywał również precyzyjnie osoby redaktora naczelnego;

b) żadna z informacji zamieszczonych czy to na stronie (...), czy na stronie (...) nie wskazywała w dacie skierowania wniosku o publikację sprostowania (ani w dacie złożenia pozwu), że redakcją odpowiedzialną za publikowanie materiałów prasowych na stronie (...) jest redakcja (...):

c) sam fakt braku rejestracji portalu (...) we właściwym rejestrze nie przesądza o tym, że ww. portal nie stanowi odrębnego tytułu prasowego;

co rodziło konieczność dopozwania redaktora naczelnego (...) w celu jego przesłuchania i przeprowadzenia postępowania dowodowego zmierzającego do wyjaśnienia zasad funkcjonowania ww. portali internetowych i osób odpowiedzialnych za ich redagowanie — okoliczności tych powódka nie była w stanie ustalić w żaden inny sposób.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelująca wniosła o uwzględnienie w całości apelacji powódki i zmianę zaskarżonego wyroku co do istoty w całości, zgodnie z żądaniem pozwu, o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według przedłożonego spisu kosztów oraz o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie apelacyjnej, na wypadek zaś nieuwzględnienia wniosku o zasądzenie kosztów według spisu kosztów apelująca wniosła o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na podstawie ar. 380 k.p.c. apelująca wniosła o rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny postanowień Sądu Okręgowego niepodlegających zaskarżeniu, które miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj. postanowień oddalających i pomijających wnioski dowodowe powódki, w szczególności postanowienia pomijającego wniosek powódki o przesłuchanie pozwanych w charakterze strony oraz postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku stron internetowych dołączonych do pisma powódki z dnia 4 stycznia 2018 r.

Apelująca również wniosła o przeprowadzenie dowodów ze wskazanych w treści apelacji wydruków ze strony internetowej, na okoliczność wykazania, że kształt, jak i w znacznej mierze treść zakładki „Kontakt” na portalach lokalnych funkcjonujących w domenie (...) nie uległ zmianom od kwietnia/maja 2017 r., a nadto, że poszczególne lokalne dzienniki miały odrębne strony internetowe i dane kontaktowe ich redakcji, Nadto wniosła o dopuszczenie dowodu w postaci kserokopii Wyroku Sadu Okręgowego dla Warszawy — Pragi z dnia 22 grudnia 2017 r. uwzględniającego w części powództwo o nakazanie publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego portalu (...) na okoliczność: wykazania, że brak rejestracji podmiotu w Rejestrze Dzienników i Czasopism nie stoi na przeszkodzie zobowiązaniu redaktora naczelnego przez Sąd do opublikowania sprostowania.

Z ostrożności procesowej apelująca wniosła również o zwrócenie się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozpoznanie zagadnienia prawnego: Czy „podpis wnioskodawcy”, o którym mowa w art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe oznacza podpis własnoręczny oraz czy podpisanie sprostowania w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora sprostowania bez jednoczesnego opatrzenia sprostowania podpisem własnoręcznym stanowi brak uzasadniającej odmowę publikacji sprostowania?

W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że wykazała wszelkimi dostępnymi dla niej sposobami, że portal (...) jest osobnym tytułem prasowym i posiada redaktora naczelnego. Adres (...) jest adresem całkowicie odrębnej strony

internetowej od (...) co wskazuje wprost na dwa odmienne tytuły prasowe. Na stronie internetowej portalu (...) w zakładce „Kontakt” brak jest jakichkolwiek odniesień, przekierowań czy choćby informacji o tym, że aby ustalić redaktora naczelnego redakcji, należy przejść na stronę internetową (...)

Nadto apelująca podniosła, że została obarczona obowiązkiem udowodnienia skomplikowanych, wymagających dostępu do wewnętrznej dokumentacji portalu (...) jedynie przez wzgląd na gołosłowne, pozbawione jakichkolwiek dowodów stwierdzenia strony pozwanej. Pozwani natomiast nie przedłożyli żadnych dowodów mających świadczyć o tym, że (...) przynależy, jest częścią (...)

Zdaniem apelującej, Sąd I instancji nie dopełnił obowiązków wynikających z zastosowania przez niego instytucji dopoznania w trybie art. 194 § 1 k.p.c. Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 marca 2018 r. nie zawiera logicznego uzasadnienia. Z jednej bowiem strony Sąd stwierdził, że portal (...) jest częścią portalu (...) a więc osobą pozwaną winien być jego redaktor naczelny, z drugiej natomiast strony nie został rozstrzygnięty w niniejszym postępowaniu status pozwanej ad. 1.

Apelująca nadto wskazała, że w myśl dotychczasowego orzecznictwa przez podpis, o którym mowa w art. 31a ust. 4 p.p. rozumiano takie oznaczenie osoby zainteresowanej, aby nie wprowadzało ono w błąd odbiorcy sprostowania co do podmiotu domagającego się sprostowania. W żadnym razie nie chodziło o podpis własnoręczny. W powołanym przez Sąd Okręgowy wyroku, Sąd Najwyższy nie wyjaśnił podstaw do stwierdzenia, że sprostowanie winno być opatrzone podpisem własnoręcznym. Żaden z przepisów prawa prasowego nie nakłada na osobę zainteresowaną składania własnoręcznego podpisu pod sprostowaniem.

Apelująca podkreśliła, że przepisy prawa prasowego należy interpretować na korzyść osoby domagającej się sprostowania, za czym przemawia nie tylko cel instytucji sprostowania, tj. umożliwienie stosunkowo szybkiej reakcji na nieprawdziwe lub nieścisłe informacje opublikowane przez prasę, ale i treść ustawy oraz uwzględnienie pozycji redakcji danego medium i osoby domagającej się sprostowania.

W ocenie apelującej nawet gdyby uznać, że sprostowanie będące przedmiotem niniejszego sprostowania wymaga jakiegoś dodatkowego potwierdzenia, to potwierdzeniem tym jest udzielenie pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi do reprezentowania powódki w sprawie dotyczącej sprostowania inkryminowanego artykułu tak na etapie przedprocesowym, jak i procesowym.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki odrębnie na rzecz każdego z pozwanych, zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że pełnomocnik powódki zaniechał sprawdzenia kto jest redaktorem naczelnym serwisu (...) i błędnie skierował wniosek o sprostowanie wobec P. K.. Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazano między innymi, że P. K. nigdy nie była powołana na stanowisko redaktora naczelnego portalu wykreowanego samodzielnie przez pełnomocnika powódki. Strona powodowa samodzielnie podjęła decyzję o złożeniu w toku procesu wniosku o wezwanie do udziału w sprawie J. K. - redaktora naczelnego serwisu (...). Poprzez złożenie wniosku w trybie art. 194 § 1 k.p.c. w stosunku do redaktora J. K. - strona powodowa faktycznie i wprost przyznała, że wcześniejsze pozwanie P. K. było błędne. Nadto nie budzi w sprawie żadnych wątpliwości, że strona powodowa nigdy nie złożyła wniosku o sprostowanie, którego adresatem byłby redaktor naczelny serwisu (...).

Pozwani wskazali, że (...) S.A. z siedzibą w W. jest wydawcą m.in. dziennika Gazeta (...) (papierowe wydanie) oraz serwisu internetowego (...). Oba te tytuły prasowe (dzienniki) są zarejestrowane w odpowiednim sądowym rejestrze dzienników i czasopism. Rejestr ten jest jawny, a informacje w nim zawarte można pozyskiwać nawet drogą telefoniczną. Pozwana w sprawie P. K. nie jest (i nigdy nie była) redaktorem naczelną serwisu (...). Jest ona jedynie szefową i w tym sensie nieformalną naczelną lokalnej redakcji papierowego wydania Gazety (...) w S.. Redakcja zarówno Gazety (...), jak też serwisu (...) mieści się w W.. Tam też działa kierownictwo tych dzienników.

Pozwani zwrócili uwagę także na okoliczność, że już w piśmie z 28.04.2017 r. pełnomocnik powódki został poinformowany, że nie istnieje samodzielny portal (...), jak też nie istnieje redaktor naczelny takiego podmiotu. Sprostowanie D. K. skierowane wobec osoby nie będącej redaktorem naczelnym było tak co do treści, jak i formy ułomne. Sprostowanie to nie zawierało w swej treści podpisu osoby zainteresowanej, ani też adresu korespondencyjnego. Tym samym, nie spełniało rygorystycznych wymagań określonych w art. 31a ust. 4 prawa prasowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji, Sąd I instancji wydał trafne rozstrzygnięcie znajdujące uzasadnienie w całokształcie sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia.

W nawiązaniu do zarzutów apelacyjnych, Sąd Odwoławczy podkreśla, że podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie SN z 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11, Lex nr 1169841, wyrok SN z 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758, Lex nr 38240). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji powódki, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że za chybiony uznać należało zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c., określającego konieczne elementy uzasadnienia wyroku. Zgodnie z powołanym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, sygn. akt I UK 21/09, LEX nr 515699). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 roku, sygn. akt II PK 2010/08, LEX nr 523527, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 roku, sygn. akt I PK 96/08, LEX nr 529754). Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku, sygn. akt II PK 48/08,

LEX nr 513006). Oznacza to, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. Skarżący musi przy tym wykazać zaistnienie tego rodzaju wadliwości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że częściowo stan faktyczny sprawy był bezsporny, a w pozostałym zakresie został ustalony w oparciu o złożone przez strony dowody. Sąd wskazał również przyczyny, dlaczego oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku stron oraz dowód z zeznań pozwanych. Nadto Sąd w oparciu o przytoczone poglądy orzecznictwa wyjaśnił dlaczego własnoręczny podpis osoby zainteresowanej jest warunkiem niezbędnym w celu identyfikacji autora sprostowania. Sporządzone przez Sąd Okręgowy uzasadnienie wyroku zawiera analizę materiału dowodowego. Nadto Sąd wskazał podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze obszerność zarzutów podniesionych w apelacji należy wskazać, że na etapie postępowania apelacyjnego przedmiot sporu sprowadzał się do dwóch zasadniczych kwestii. Po pierwsze należało rozstrzygnąć, czy wniosek o sprostowanie wyczerpuje wszystkie elementy, które przewidziane zostały w art. 31a Prawa prasowego. Drugą z kwestii wymagających rozważania jest to, czy strona powodowa w sposób prawidłowy jako pozwaną w sprawie wskazała P. K., jako redaktora naczelnego portalu prasowego (...)

Na wstępie wyjaśnienia wymaga, że zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24), redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji, zaś redakcją w rozumieniu tej ustawy jest jednostka organizująca proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie (art. 7 ust. 2 pkt 8 ustawy). Warto zwrócić uwagę również na definicję redaktora umieszczoną w art. 7 ust. 2 pkt 6 ustawy, w myśl której redaktorem jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych. Wbrew zarzutom i twierdzeniom apelacji, to na stronie powodowej zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. ciążył obowiązek wykazania legitymacji procesowej biernej pozwanej P. K. jako redaktora naczelnego właściwego portalu internetowego. Pozwana do odpowiedzi na pozew dołączyła postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 marca 2017r. (k. 51), z którego wynika, że redaktorem naczelnym serwisu „(...)” w dacie rejestracji była D. G.. Nie może więc być mowy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji normy art. 6 k.c. i przerzuceniu ciężaru dowodu na powódkę, skoro to właśnie na powódce ciążył obowiązek udowodnienia, że pozwana P. K. jest redaktorem naczelnym właściwego portalu. Konstatacja o braku legitymacji biernej pozwanej P. K. w zakresie działalności portalu (...) wynika również wprost z zaoferowanego przez powódkę i dołączonego do pozwu wydruku ze strony internetowej, w którym nazwisko P. K. zostało co prawda umieszczone ze wskazaniem redaktora naczelnego, ale zostało ono umieszczone w podserwisie wyborczej.pl oznaczonej jako magazyn (...), co w sposób oczywisty wskazuje, że nie jest ona redaktorem naczelnym portalu „(...)”. W ocenie sądu II instancji nie istnieje wskazany przez powódkę tytuł prasowy (...), a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana P. K. jest w nim redaktorem naczelnym. Istnieje tytuł prasowy "(...)", wpisany do rejestru prasy w Sądzie Okręgowym w Warszawie, który posiada własnego redaktora naczelnego (k. 51), jednakże do tego podmiotu wniosek o sprostowanie nie został przed wniesieniem pozwu skierowany, zaś wezwanie do udziału w sprawie redaktora naczelnego „(...)” nastąpiło postanowieniem z dnia 7.II. 2018r. (k. 214). To, że portal (...) posiada w swojej strukturze szereg subserwisów (podstron tematycznych), tak jak serwisy lokalne, dedykowane poszczególnym miastom w Polsce nie oznacza, że te subserwisy mają samodzielny byt, swoich redaktorów naczelnych ukonstytuowanych prawnie i legitymowanych do uczestnictwa w postępowaniu sądowym o publikację sprostowania. Okoliczność, że na portalu „(...)” zawarte są informacje lokalne pogrupowane jako magazyny lokalne, w tym magazyn (...) nie oznacza, że istnieje portal „(...)”. To że część informacji ukazuje się po otwarciu magazynu (...) nie zmienia faktu, że ów magazyn jest częścią składową ogólnopolskiego portalu „(...)” posiadającego redaktora naczelnego. W tym zakresie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, kto w danej sprawie jest redaktorem naczelnym ma fakt ujawnienia go w rejestrze dzienników i czasopism. Sama okoliczność, iż P. K. została wskazana w magazynie (...) jako redaktor naczelna nie oznacza, że jest redaktorem naczelnym portalu „(...)”. Powódka nie wykazała w jakikolwiek sposób legitymacji biernej pozwanej P. K..

W ocenie Sądu Odwoławczego analiza przepisów ustawy Prawo prasowe pokazuje, że prawo prasowe wiąże funkcję redaktora naczelnego z jego kompetencjami, a więc możliwością decydowania o działalności redakcji. Pozwana P. K. nie może odpowiadać za treści publikowane na portalu „(...)”, skoro portal ten ma swojego redaktora naczelnego. Sama okoliczność, że na stronie magazynu (...) portalu „(...)” nazwisko P. K. nie zostało precyzyjnie opatrzone informacją, że jest ona redaktorem naczelnym papierowego lokalnego wydania Gazety (...), zgodnie z art. 27 ust. 1 pkt 2 ustawy nie oznacza, że spełnia przesłanki do uznania jej za redaktora naczelnego portalu (...)

Zgodnie z treścią art. 31a ustawy Prawo prasowe, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (ust. 1). Dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie dotyczyło domagania się przez powódkę nakazania opublikowania sprostowania, wobec czego, mając na uwadze okoliczności wyżej już przytoczone tylko osoba redaktora naczelnego przy takim roszczeniu była legitymowana biernie w procesie o nakazanie dopełnienia obowiązku publikacji (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008r., III CZP 79/08, OSNC 2009, Nr 5, poz. 69).

Jeszcze raz podkreślić należy, że strona powodowa nie zdołała w niniejszej sprawie wykazać, aby portal (...) stanowił odrębny tytuł prasowy od ogólnopolskiego portalu, jakim jest (...). Strona powodowa w toku całego postępowania konsekwentnie prezentowała stanowisko, wedle którego w zakładce „kontakt” zamieszczonej na stronie internetowej portalu (...), jako redaktor naczelna wskazana została P. K.. Na portalu nie ma jednocześnie jakiegokolwiek wzmianki na temat tego, że dane tam ujawnione odnoszą się do papierowego lokalnego wydania Gazety (...). Powódka jednak nie zdołała wykazać, aby wskazany portal stanowił odrębny tytuł prasowy, którego redaktorem naczelną była pozwana. Do pozwu powódka dołączyła wydruk ze stron internetowej, który jej zdaniem potwierdza, iż wskazany portal stanowi odrębny tytuł prasowy (k.13). Z przedłożonego wydruku, w ocenie sądu odwoławczego, wynikają twierdzenia przeciwne do tych podnoszonych przez powódkę. Zwrócić należy uwagę na fakt, że w nagłówku przedłożonego wydruku widnieje określenie portalu „(...)” (k. 13). Już tylko na podstawie powyższego zasadnym jest twierdzenie, że tytułem prasowym jest portal (...), a nie istnieje tytuł prasowy wskazywany przez powódkę. Z przedłożonego wydruku wynika nadto, że strona internetowa portalu wyrobca.pl zawiera różne odnośniki, m.in. odnośnik Magazyn (...). W odnośniku tym znajdują się dane kontaktowe. Wskazana, jako redaktor naczelna, została tam P. K., ale nie świadczy to o tym, iż jest to redaktor naczelna portalu (...). Dane te zostały zamieszczone na portalu (...), której redaktorem naczelnym w dacie wytoczenia pozwu był J. K., a więc osoba następnie dopozwana przez powódkę w niniejszym postępowaniu w oparciu o treść art. 194 k.p.c.

Na podstawie jedynie tego, że portal (...) posiada na swojej stronie szereg podstron tematycznych, również serwisów lokalnych dotyczących poszczególnych miast w Polsce, w tym miasta S., nie oznacza automatycznie, że serwisy te, do których odnoszą się poszczególne podstrony, są odrębnymi tytułami prasowymi i mają swoich redaktorów naczelnych legitymowanych do uczestnictwa w postępowaniu sądowym o publikację sprostowania. Powódka starała się wykazać, że jeden redaktor naczelny serwisu (...) nie byłby w stanie kontrolować wszystkich informacji umieszczanych na stronach dotyczących poszczególnych miast. Jednakże wskazać należy, że na portalu (...) znajdują się odnośniki nie tylko do informacji lokalnych dotyczących poszczególnych miast, ale również podkategorie takie jak komunikacja, inwestycje, biznes, sport, kultura itp. Żaden z tych poszczególnych działów nie posiada swojego odrębnego redaktora naczelnego. Wobec czego brak jest podstaw do przyjmowania, że skoro strona po kliknięciu w konkretny odnośnik przekierowuje do serwisu (...), to jest to jednoznaczne z istnieniem odrębnego tytułu prasowego posiadającego swojego redaktora naczelnego.

Co więcej, wskazać należy, że powódka miała możliwość jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego w sposób prawidłowy określić podmiot posiadający legitymację bierną do występowania w niniejszym procesie. Podkreślić należy, że to obowiązkiem powoda jest ustalenie do kogo kieruje swoje roszczenie i kogo zamierza pozwać, a następnie wskazanie tej osoby w pozwie. Powódka od początku postępowania była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Powódka nie poczyniła jednak starań mających na celu prawidłowe określenie strony pozwanej. W

niniejszej sprawie do odpowiedzi na pozew pozwana P. K. dołączyła kopię pisma z dnia 28 kwietnia 2017 r., w którym odpowiadając na wniosek o zamieszczenie sprostowania prasowego, wskazano, iż nie ma tytułu prasowego (...). Nadto w piśmie wyjaśniono, że wniosek o zamieszczenie sprostowania skierowano na adres lokalnej redakcji papierowego dodatku do Gazety (...). Pozew w niniejszej sprawie sporządzony został natomiast 23 listopada 2017 r., wobec czego powódka mogła do tego czasu podjąć działania mające na celu określenie w sposób prawidłowy strony pozwanej, czego jednakże nie uczyniła, zwłaszcza, że od otrzymania pisma z 28 kwietnia 2017 r. do wniesienia pozwu upłynęło ponad pół roku. Sąd Apelacyjny, mając na uwadze powyższe uznał, że zarzuty apelującej wskazujące na to, że w sposób prawidłowy pozwała redaktor naczelny portalu (...), okazały się całkowicie niezasadne. Przypomnieć należy, że w literaturze przedmiotu i utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego, które przywołał Sąd Okręgowy, powództwo o opublikowanie sprostowania oparte na art. 39 ust. 1 ustawy Prawo prasowe może być skierowane wyłącznie przeciwko redaktorowi naczelnemu. W art. 31a ustawodawca wyraźnie wskazał, że tylko redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować sprostowanie zgodnie z zasadami tam wskazanymi. Z przytoczonych przepisów ustawy wynika, że w sytuacji, kiedy redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie i w sposób tam wskazany to zainteresowany podmiot może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania, a roszczenie to przysługuje przeciwko redaktorowi naczelnemu. W ocenie sądu odwoławczego nie może to być jednakże jakkolwiek redaktor naczelny, a jedynie redaktor naczelny w rozumieniu ustawy Prawo prasowe. Tym samym zasadnie sąd I instancji oddalił powództwo wobec obydwu pozwanych.

Mając na uwadze powyższe, argumenty zawarte w apelacji w żaden sposób nie zdołały wykazać, że portal (...) stanowi odrębny tytuł prasowy. Powódka powoływała się na wydruki stron internetowych, jednakże dowód ten został przez Sąd I instancji oddalony ze względu na to, iż wydruki te sporządzono 3 stycznia 2018 r., a więc nie mogły mieć znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego. Nadto powódka wskazywała, że brak było podstaw do pominięcia dowodu z zeznań pozwanych wobec ich niestawiennictwa. Powódka złożyła zastrzeżenie do protokołu nie zgadzając się z oddaleniem i pominięciem powyższych dowodów. W apelacji domagała się rozpoznania tych postanowień w oparciu o art. 380 k.p.c. Jednakże Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw, by podzielić argumentację apelującej. Przede wszystkim wskazać należy, że to powódka starając się wykazać, że pozwała właściwy podmiot powinna wykazać (stosownie do treści art. 6 k.c.), iż wskazana przez nią w pozwie osoba jest legitymowana biernie w niniejszej sprawie. Wobec podniesienia w odpowiedzi na pozew przez pozwaną szeregu twierdzeń odnośnie braku legitymacji procesowej, powódka winna wykazać, że portal (...) jest odrębnym portalem od portalu (...), a funkcje redaktora naczelnego pełni w nim P. K.. Powódka w treści apelacji starała się przerzucić ciężar dowodu w tym zakresie na stronę przeciwną, argumentując, że jej ustalenia były zgodne z jej najlepszą wiedzą opartą o informacje udostępnione na stronie internetowej portalu (...)

Tymczasem, jak już wcześniej wykazano, wydruk z portalu w jego nagłówku wprost wskazuje, że jest to portal (...). Powódka jeszcze przed wszczęciem postępowania była informowana, że pozwana przez nią osoba nie jest redaktorem naczelnym takiego portalu, bowiem portal taki nie funkcjonuje. Apelująca wskazywała, że pozwana posługuje się pieczętką zawierającą odcisk o treści: „Redaktor Naczelna P. K.”, stempel ww. pieczętki znajduje się na piśmie pozwanej z dnia 28 kwietnia 2017 r. Odnosząc się jednak do tego twierdzenia wskazać należy, że w piśmie tym pozwana P. K. wprost wskazała, że pismo zostało skierowane na adres lokalnego dodatku papierowego. Błędnie z tego pisma powódka wywodzi, że pozwana występowała jako redaktor naczelna portalu (...). Bowiem treść pisma, nagłówek pisma wskazują na to, że pozwana odpowiedziała na pismo jako redaktor naczelna lokalnego dodatku papierowego, a nie portalu internetowego.

Mając na uwadze powyższe, nie sposób podzielić argumentacji apelującej, która wskazywała, że dopiero dowód z przesłuchania pozwanych pozwoliłby na ustalenie osoby faktycznie pełniącej funkcję redaktora naczelnego portalu (...). Jak wyżej wykazano, zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na stanowcze uznanie, że portal wskazywany przez powódkę nie jest odrębnym organizacyjnie portalem od (...). Pozwana P. K. nie jest redaktorem naczelnym portalu (...) wobec czego skierowanie w stosunku do niej pozwu o nakazanie opublikowania sprostowania było błędne. Okoliczność ta została następnie potwierdzona zachowaniem strony powodowej, która w toku procesu złożyła wniosek o przypoznanie w trybie art. 194 k.p.c. redaktora naczelnego portalu (...). Jednakże bezsprzecznie wniosek o sprostowanie nie został w terminie 21 dni skierowany do właściwego redaktora naczelnego.

Rację ma apelująca wskazując, że błędnie Sąd Okręgowy przyjął, iż roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania przysługuje wyłącznie przeciwko takiemu tytułowi prasowemu, który został zarejestrowany we właściwym sądzie. Jednakże okoliczność ta w żaden sposób nie wpływa na zasadność wydanego rozstrzygnięcia, bowiem pozew został skierowany w stosunku do osoby, która nie posiadała legitymacji biernej w procesie.

Apelująca nadto podniosła, że błędnie Sąd Okręgowy przyjął, że treść sprostowania musi zawierać własnoręczny podpis osoby zainteresowanej. Zdaniem apelującej podpis określający autora sprostowania w sposób jednoznaczny identyfikuje powódkę, natomiast przyjęcie, że sprostowanie wymaga własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej jest wymogiem zbyt formalistycznym i rygorystycznym z punktu widzenia instytucji sprostowania.

Wyjaśnić należy wobec powyższego, że przed lutym 2017 r. sądy w różny sposób podchodziły do kwestii konieczności własnoręcznego podpisania wniosku o sprostowanie. Jednakże po tej dacie stanowisko sądów w tym zakresie jest jednolite. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2017 r. I CSK 106/16 (Lex nr 2276659) wyjaśnił, że wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie w jakim nie reguluje tego prawo prasowe zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Sprostowania prasowego nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika. Sąd Najwyższy podkreślił, że przedmiotem pełnomocnictwa może być tylko i wyłącznie dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnych, których niezbędnym elementem jest oświadczenie woli. Samo sprostowanie prasowe nie ma przymiotu oświadczenia woli, bowiem przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej, wobec czego sprostowania nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika. Nadto Sąd Najwyższy wskazał, że sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a zatem wymaga podpisu autora. Nadto podkreślił, że aktualnie identyfikacja autora sprostowania stanowi bezwzględny warunek formalny, w postaci konieczności umieszczenia m.in. podpisu zainteresowanego pod tekstem sprostowania. Stanowisko takie zostało następnie podzielone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 grudnia 2017 r. (I CSK 119/17, Lex nr 2435664), w którym podkreślono, że wymóg złożenia własnoręcznego podpisu pod tekstem sprostowania jest wymogiem formalnym.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę pogląd powyższy w całości podziela i przyjmuje za własny. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy przyjął, że wniosek o sprostowanie złożony w imieniu powódki przez jej pełnomocnika, niezawierający własnoręcznego podpisu powódki, nie spełnia wymogów formalnych wniosku o sprostowanie przewidzianych w art. 31a ust. 4 Prawa prasowego. Niewątpliwie identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Jednoznaczne oznaczenie osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu ma na celu przedstawienie treści sprostowania opinii publicznej, jako oświadczenia danej osoby co do faktów, które uznała ona za nieprawdziwe. Treść sprostowania jest ściśle związana ze stanem wiedzy danej osoby, a zatem nie może być skutecznie dokonane przez pełnomocnika procesowego. Ani redaktor naczelny, do którego skierowany został wniosek o sprostowanie, ani sąd rozpoznający sprawę o nakazanie publikacji sprostowania, nie są władni do ingerencji w treść samego sprostowania i oceny jego prawidłowości. Rolą właściwego redaktora naczelnego, czy też sądu na etapie postępowania sądowego, jest badanie wymogów, jakie formalnie wniosek o sprostowanie musi spełniać. W niniejszej sprawie natomiast, jak wyżej wskazano, wniosek o sprostowanie skierowany wobec osoby nie będącej redaktorem naczelnym właściwego tytułu prasowego, a nadto niezawierający własnoręcznego podpisu identyfikującego osobę, która domaga się sprostowania, nie spełniał wymogów przewidzianych przez art. 31a Prawa prasowego, wobec czego powództwo należało uznać za niezasadne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Odwoławczy uznał za niezasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy

zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Dodać przy tym trzeba, że powyższe kwestie mają znaczenie tylko w zakresie oceny dowodów odnoszącej się do faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także naruszenia art. 98 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. Zdaniem apelującej to działanie pozwanej skłoniło powódkę do wytoczenia przeciwko niej pozwu, polegające na nieprecyzyjnym i wprowadzającym w błąd oznaczeniu osoby redaktora naczelnego na stronie (...). Niewątpliwie to powódka nie dochowała należytej staranności w określeniu osoby legitymowanej biegnie w niniejszym postępowaniu. Jednakże zaniedbanie powódki nie może powodować odstąpienia od obciążenia jej obowiązkiem ponoszenia kosztów należnych stronie przeciwnej. Co więcej, podkreślenia wymaga, że powódka jeszcze przed wszczęciem postępowania informowana była przez pozwaną, że nie jest ona redaktorem naczelnym portalu (...), a nadto że tak określony podmiot nie istnieje.

Jednocześnie w treści apelacji powódka wniosła o dopuszczenie dowodów z wydruków stron internetowych oraz kserokopii wyroku, wskazując, że konieczność przeprowadzenia zawnioskowanych dowodów wynika z postawy sądu, który znając datę sporządzenia wydruków stron internetowych załączonych do pisma z dnia 4 stycznia 2018 r., zwlekał z rozstrzygnięciem w przedmiocie wskazanych wniosków dowodowych aż do 9 marca 2018 r. Podjęcie natomiast decyzji tuż przed zamknięciem przewodu sądowego uniemożliwiało wykazanie słuszności twierdzeń podnoszonych przez stronę powodową. Za niewystarczającą próbę wykazania zasadności roszczenia uznać należy, w ocenie Sądu odwoławczego, złożenie przez pełnomocnika w powyższym zakresie wniosków dowodowych dopiero na rozprawie apelacyjnej. Wnioski takie należało uznać za stanowczo spóźnione, a tym samym podlegające oddaleniu na podstawie przepisu art. 381 k.p.c. To strona powodowa inicjując postępowanie sądowe winna przedłożyć wszelkie dowody na potwierdzenie podnoszonych przez siebie okoliczności. Okolicznością usprawiedliwiającą złożenie dowodów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego nie może być to, że strona powodowa dopiero po zapoznaniu się z motywami rozstrzygnięcia postanowiła wykazać inicjatywę dowodową, mającą wykazać zasadność formułowanych roszczeń.

Z tych względów apelacja skarżącej jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Koszty należne stronie pozwanej stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalone w stawce minimalnej, zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji).

SSA A. Kowalewski SSA K. Górski SSA H. Zarzeczna